

Rzym, dnia 3 kwietnia 1959

"Osservatore Romano" pisze
znowu o Polsce

Zaledwie 10 dni minęło od artykułu F. Alessandrini o Kościele w Polsce w "Osservatore della Domenica" a już znowu "Osservatore Romano" drukuje wstępny artykuł tegoż autora p.t. "Prospettive polacche". Bezpośrednim powodem dla ponownego zainteresowania "Osservatore Romano" sprawami polskimi jest III Kongres partii komunistycznej w Warszawie, który stał się widowiskiem wiadomego staku Gomułki na hierarchię kościelną w Polsce. F.A. stwierdza, że chodzi tu o najgroźniejszą przestrożę skierowaną do katolików od roku 1956. Państwo komunistyczne żąda, by biskupi katoliccy swoją naukę podporządkowali jakiejś etyce partyjnej i państwowej. Ale Kościół uzwy, że trzeba przede wszystkim słuchać praw boskich a po tym dopiero ludzkich. W kraju tak bardzo katolickim jak Polska nie można żądać powolności dla norm i praktyk, sprzeczanych z wiarą chrześcijańską. Biskupi mają prawo i obowiązek o tym przypominać. Można tego prawa nie uznawać, ale w takim razie trzeba przyznać, że się chce walki z Kościołem.

Autor cytuje następnie napaść gomułkowskiej "Polityki" na biskupów spowodu ich stanowiska w sprawach przerywania ciąży i stwierdza że znowu, tak jak między 1950 a 1956, partia i rząd próbują przeciwstawić wiernych hierarchii.

Cała druga część artykułu poświęcona jest wywodom Jerzego Zawieyskiego, powtórzonym przez PAP a zajmującym się koniecznością włączenia się katolicyzmu w zwycięski pochód socjalizmu. "Osservatore Romano" stwierdza, że chodzi o oblawy powtarzającej się w dziejach Kościoła herezji i porównuje tezy Zawieyskiego z wystąpieniami Arian i Pelagian w IV wieku. Zawieyski rezygnuje z wszelkiej własnej doktryny moralno-społecznej chrześcijańskiej i pragnaje prawo do układania życia człowieka i społeczeństwa tylko socjalizmowi. "Wszystko to jest neosynkretyzmem i nieczystym zarażeniem, które Kościół odrzuca". Można się zapytać, jakie właściwie zachodzi różnice między Pax'em a katolikami typu Zawieyskiego?

Przyszłość powie nam, kończy autor, jakie są intencje rządów Polski wobec katolicyzmu. Ale jasne jest, "że podjęto znów walkę przeciw rzeczywistości, która nie ma prawa bytu w materialistycznym i dialektycznym ujęciu historii" /vide zał./.

Niepokojące fermenty w
chrz. demokracji włoskiej

Zgoda gabinetu p. Segni na utworzenie we Włoszech baz dla pocisków rakietowych wywołała oczywiście burzę w prasie komunistycznej i socjal-komunistycznej włoskiej. Nikogo to nie dziwiło. Teraz jednak prasa lewicy chrześcijańskiej demokracji podniosła ten temat w zupełnie podobny sposób. Mediolański "Il Giorno", finansowany przez parastatalny koncern przemysłowy ENI /na czele którego stoi On. Mattei/, wypowiedział się ostatnio przeciw utworzeniu tych baz we Włoszech, nazywając przy tym przymierze włosko-amerykańskie "pożądaniem godnym rezultatem wielkiej obawy z roku 1948". Stało się to bezpośrednio po napaści radia Moskwa na Włochy z racji układu o utworzeniu baz dla pocisków rakietowych.

Wystąpienie "Il Giorno", który ma b.wysoko sięgające poparcie w stronnictwie rządowym, nasuwa pytanie, które ostatnio postawił prawicowy rzymski "Il Tempo". Kto właściwie finansuje "Il Giorno" i kto poz-

237

wala na to, by parastatalna instytucja przemysłowa, jaką jest ENI, atakowała pośrednio rząd? Czyżby rząd podpisując prawa, jaką układa z Ameryką, lewą ręką równocześnie zgodę na zastakowanie tego układu? Jak będzie wyglądało w tym związku stanowisko lewicy chrześcijańskiej demokracji w parlamencie i jakie losy czekała większość rządowa?

Wskazując na to, że w tym czasie, gdy rząd był w trakcie negocjacji z Ameryką, ENI, która była wówczas największym dostawcą ropy naftowej do Europy, próbowała wywierać na rząd naciski, aby ten nie podpisał umowy z Ameryką. Wskazywano na to, że rząd, podpisując umowę z Ameryką, mógłby stracić wsparcie w parlamencie, ponieważ większość rządowa składała się z lewicy chrześcijańskiej demokracji, która była przeciwna umowie z Ameryką. Wskazywano również na to, że rząd, podpisując umowę z Ameryką, mógłby stracić poparcie w społeczeństwie, ponieważ wielu Polaków było przeciwnych umowie z Ameryką.

Wskazywano również na to, że rząd, podpisując umowę z Ameryką, mógłby stracić poparcie w Kościele, ponieważ Kościół był przeciwny umowie z Ameryką. Wskazywano również na to, że rząd, podpisując umowę z Ameryką, mógłby stracić poparcie w środowisku intelektualnym, ponieważ wielu intelektualistów było przeciwnych umowie z Ameryką. Wskazywano również na to, że rząd, podpisując umowę z Ameryką, mógłby stracić poparcie w środowisku artystycznym, ponieważ wielu artystów było przeciwnych umowie z Ameryką.

Wskazywano również na to, że rząd, podpisując umowę z Ameryką, mógłby stracić poparcie w środowisku politycznym, ponieważ wielu polityków było przeciwnych umowie z Ameryką. Wskazywano również na to, że rząd, podpisując umowę z Ameryką, mógłby stracić poparcie w środowisku dziennikarskim, ponieważ wielu dziennikarzy było przeciwnych umowie z Ameryką. Wskazywano również na to, że rząd, podpisując umowę z Ameryką, mógłby stracić poparcie w środowisku naukowym, ponieważ wielu naukowców było przeciwnych umowie z Ameryką.

Wskazywano również na to, że rząd, podpisując umowę z Ameryką, mógłby stracić poparcie w środowisku społecznym, ponieważ wielu społeczników było przeciwnych umowie z Ameryką. Wskazywano również na to, że rząd, podpisując umowę z Ameryką, mógłby stracić poparcie w środowisku kulturalnym, ponieważ wielu kulturalistów było przeciwnych umowie z Ameryką. Wskazywano również na to, że rząd, podpisując umowę z Ameryką, mógłby stracić poparcie w środowisku sportowym, ponieważ wielu sportowców było przeciwnych umowie z Ameryką.